

Sygn. akt *X Ka 584/14*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 sierpnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie w X Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: **SSO - Piotr Schab**

Sędziowie: **SO - Wanda Jankowska – Bebeszko**

SR (del.) – Sebastian Ładoś (spr.)

Protokolant: prot. sąd. Elżbieta Łopacińska

przy udziale Prokuratora Bogumiły Knap

po rozpoznaniu w dniu 26 sierpnia 2014 r. sprawy

D. K. oskarżonej o czyn z art. 226 § 1 k.k.;

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa z dnia 11 marca 2014 roku sygn. akt VIII K 544/13

orzeka:

1. zaskarżony wyrok zmienia w ten sposób, że uniewinnia oskarżoną D. K. od popełnienia zarzucanego jej czynu;
2. kosztami postępowania w sprawie obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt *X Ka 584/14*

UZASADNIENIE

D. K. została oskarżona o to, że w dniu 26 lipca 2011 r. w W. przy ul. (...) w mieszkaniu numer (...) znieważyla słowami powszechnie uznanymi za obelżywe funkcjonariusza policji st. sierż. A. Ś., podczas i w związku z wykonywaniem przez nią obowiązków służbowych polegających na prawnej czynności w postaci interwencji policyjnej, tj. o czyn z art. 226 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 11 marca 2014 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa uznał oskarżoną D. K. za winną zarzucanego jej czynu o znamionach z art. 226 § 1 k.k. Jednocześnie Sąd dokonał zmiany opisu czynu w ten sposób, że oskarżona znieważyla słowami powszechnie uznawanymi za poniżające funkcjonariusza policji st. sierż. A. Ś., podczas i w związku z wykonywaniem przez nią obowiązków służbowych polegających na prawnej czynności w postaci interwencji policyjnej. Za ten czyn Sąd wymierzył oskarżonej karę 80 (osiemdziesięciu) stawek dziennych grzywny po 10 (dziesięć) złotych każda stawka. Jednocześnie Sąd zarządził pozostawienie w aktach sprawy dowodu rzeczowego w postaci płyty DVD zarejestrowanej w wykazie dowodów rzeczowych nr I/129/13, zaś na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych, w tym opłaty, obciążając nimi w całości Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonej, który zarzucił:

- obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 226 § 1 k.k. oraz art. 1 § 2 k.k.;

- mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania, tj. art. 4, art. 5 § 2 oraz art. 7 k.p.k. poprzez dowolną i jednostronnie niekorzystną dla oskarżonej ocenę materiału dowodowego;
- mający wpływ na treść wyroku błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, a polegający na błędnym ustaleniu, że oskarżona dopuściła się zarzucanego jej czynu, podczas gdy brak w tym zakresie pełnowartościowych dowodów, a przynajmniej występują nie dające się usunąć wątpliwości;
- rażąco niewspółmierność (surowość) wymierzonej oskarżonej kary.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej D. K. od popełnienia zarzucanego jej czynu wobec uznania, iż zachowanie oskarżonej nie zawiera znamion czynu zabronionego, ewentualnie wobec znikomej szkodliwości społecznej zarzucanego jej czynu. Alternatywnie (w razie nie uwzględnienia powyższych wniosków) obrońca wniósł o „zdecydowane złagodzenie wymierzonej oskarżonej kary”, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca motywował, że Sąd pierwszej instancji oparł ustalenia faktyczne m.in. na nagraniu zdarzenia, którego dokonał mąż oskarżonej, A. K. (z którym od dłuższego czasu oskarżona pozostaje w konflikcie). Obrońca zarzucił, że nagranie to było wybiórcze. W/w koncentrował się bowiem na zarejestrowaniu „fragmentów zdarzenia” niekorzystnych dla oskarżonej. Nagranie nie obejmuje bowiem wypowiedzi funkcjonariuszki policji pod adresem oskarżonej, ale na nagraniu słychać, jak oskarżona te wypowiedzi cytuje. Funkcjonariuszka policji przy tym nie reaguje na te wypowiedzi (m.in. nie kwestionuje wypowiedzenia słów, w których miała grozić oskarżonej, że „skuje ją w kajdanki, za łeb wywlecze, za kudły wyprowadzi”). Obrońca motywował, że to właśnie te wyzywające, a z pewnością dalece niestosowne wypowiedzi funkcjonariuszki spowodowały wypowiedzi oskarżonej pod jej adresem („jesteś głupia baba ze wsi, jesteś mało inteligentną, mało kulturalną osobą...; jesteś tak głupia, że ustawa nie przewiduje”). Potem jednak oskarżona zwracała się do policjantki per „pani”. Obrońca zarzucił, że Sąd pierwszej instancji pozostawił poza zakresem oceny materiału dowodowego wyjaśnienia oskarżonej w tym zakresie.

W dalszej części obrońca motywował, że niezależnie od powyższych okoliczności wypowiedzi oskarżonej nie mogą być potraktowane jako przestępstwo z art. 226 § 1 k.k. Wypowiedzi te nie miały charakteru zniewagi, a zatem nie były obelżywe. Obrońca zarzucił, że Sąd pierwszej instancji nieprawidłowo skazał oskarżoną za „znieważenie słowami powszechnie uznanymi za poniżające”, co nie wypełnia znamion z art. 226 § 1 k.k. Niezależnie od tych rozważań obrońca zarzucił, że nawet w przypadku przyjęcia przeciwnej koncepcji, czyn zarzucony oskarżonej należy uznać za społecznie szkodliwy w stopniu znikomym, przede wszystkim z uwagi na przeproszenie policjantki przez oskarżoną na rozprawie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

W niniejszej sprawie należało uznać za słuszne i nie budzące wątpliwości ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji odnośnie przebiegu zdarzenia z dnia 26 lipca 2014 r. Brak podstaw do uznania, że Sąd bezpodstawnie zaniechał przeprowadzenia określonych dowodów bądź dowody przeprowadzone ocenił z naruszeniem dyrektyw określonych art. 7 k.p.k. Sąd słusznie oparł ustalenia faktyczne na protokole oględzin płyty DVD, co znalazło zresztą potwierdzenie w czynności odtworzenia tego zapisu na rozprawie (k. 85 i n.). Przebieg zdarzenia potwierdzają też częściowo zeznania świadka A. Ś.. Ocena tych dowodów została właściwie przedstawiona w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

W konsekwencji brak podstaw do uwzględnienia zarzut odwoławczego, który sprowadzał się do przyjęcia dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, jak również zaniechania właściwej inicjatywy w gromadzeniu dowodów. Należy zauważyć, że obrońca w apelacji ograniczył się do ogólnego zarzutu, jakoby nagranie zdarzenia zostało przeprowadzone w sposób „wybiórczy”, z ograniczeniem do elementów zdarzenia dla oskarżonej niekorzystnych. Tymczasem zapis przedmiotowego zdarzenia w sposób ciągły dokumentuje przebieg zdarzenia, w tym wypowiedzi oskarżonej pod adresem funkcjonariuszki policji. Obrońca nie przedstawił żadnych okoliczności, które przynajmniej w

minimalnym stopniu uprawdopodobniłyby fakt niedozwolonej ingerencji technicznej w zapis nośnika, co oznaczałoby konieczność przeprowadzenia czynności dowodowych w tym kierunku.

W dalszej części Sąd odwoławczy uznał, że zasługuje natomiast na uwzględnienie zarzut odwoławczy obrońcy, który sprowadza się do obrazy przepisów prawa materialnego przez nieprawidłowe zakwalifikowanie czynu oskarżonej z art. 226 § 1 k.k. Przy braku podstaw do ingerencji w podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku powyższe mogło zatem skutkować wydaniem orzeczenia reformatoryjnego i uniewinnieniem oskarżonej (por. wyrok SN z 22.10.2008 r., V KK 111/08, OSNwSK 2008/1/2011; postanowienie SN z 26.03.2008 r., V KK 389/07, OSNKW 2008/8/61; wyrok SN z 21.01.2008 r., III KK 404/07, LEX 359593; postanowienie SN z 10.10.2013 r., V KK 111/13, LEX 1388234; postanowienie SN z 29.04.2013 r., IV KK 103/13, LEX 1321753; postanowienie SN z 12.10.2011 r., III KK 70/11, LEX 1044036; wyrok SN z 3.10.2007 r., II KK 198/07, LEX 346231).

W tej części należy najpierw podkreślić, że wspomniany przepis art. 226 § 1 k.k. przewiduje odpowiedzialność karną za znieważenie m.in. funkcjonariusza publicznego podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Jak słusznie wskazał Sąd pierwszej instancji, zniewaga na tle omawianego przepisu winna być interpretowana zgodnie z brzmieniem art. 216 § 1 k.k. (tak m.in. wyrok SA w Łodzi z 17.01.2013 r., II AKa 273/12, LEX 1294813).

W orzecznictwie i literaturze prawa karnego od lat wskazuje się jednak, że cechą „znieważenia” jest użycie słów o charakterze obelżywym ze względu na ogólnie przyjęte i dominujące w społeczeństwie normy obyczajowe (por. uchwała SN z 5.06.2012 r., SNO 26/12, LEX 1231618; wyrok SN z 7.10.2008 r., III KK 153/08, Biul. PK 2009/1/15). Podkreśla się przy tym konieczność odróżnienia zachowań o charakterze obelżywym (charakterystycznych dla zniewagi) od zachowań o charakterze poniżającym (charakterystycznych dla zniesławienia; por. J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 1971, s. 406; tak samo L. Gardocki, Prawo karne, Warszawa 1994, s. 246 i n.). Pomiędzy wskazanymi zakresami penalizacji może zachodzić stosunek rozłączny (zachowanie nie jest obelżliwe, ale ma charakter poniżający) bądź stosunek pokrywania się. W tym drugim przypadku zniesławienie ma jednocześnie charakter obelżwy (co skutkuje przyjęciem zbiegu przepisów ustawy z art. 216 § 1 k.k. i art. 212 § 1 lub § 2 k.k.). Powyższe jednak wskazuje, że utożsamianie wypowiedzi o charakterze „obelżywym” z wypowiedziami o charakterze „poniżającym” nie jest słuszne.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, należy podzielić zarzut obrońcy, iż w sprawie nie ma podstaw do zakwalifikowania zachowania oskarżonej jako „zniewagi” w rozumieniu art. 226 § 1 k.k. (art. 216 § 1 k.k.). Już na wstępie należy zauważyć, że przeciwko przypisaniu oskarżonej przestępstwa „zniewagi” przemawia ustalenie faktyczne przyjęte przez Sąd pierwszej instancji w opisie czynu. Sąd ten bowiem uznał, że oskarżona znieważyla funkcjonariusza policji słowami „uznawanymi powszechnie za poniżające”, wykraczając tym samym poza zakres penalizacji z art. 226 § 1 k.k. Konstrukcja opisu czynu – w płaszczyźnie znamion art. 226 § 1 k.k. – jest zatem nieprawidłowa i już tego powodu nie może stanowić podstawy odpowiedzialności karnej. Ewentualna korekta, w ramach kontroli instancyjnej, byłaby zaś niedopuszczalna ze względu na kierunek środka odwoławczego.

Tylko na marginesie warto zauważyć, że nawet w treści samego art. 226 Kodeksu karnego ustawodawca wyraźnie zróznicował zachowania polegające na „znieważaniu” i „poniżaniu”, co dodatkowo przemawia przeciwko utożsamianiu obu zakresów penalizacji. W art. 226 § 1 k.k. przewidziana jest bowiem wyłącznie odpowiedzialność za „znieważenie” funkcjonariusza publicznego. Natomiast w § 3 powołanego przepisu przewidziana jest już odpowiedzialność zarówno za „znieważenie”, jak i „poniżenie” konstytucyjnego organu Rzeczypospolitej Polskiej. Gdyby zatem ustawodawca przewidywał odpowiedzialność karną również za zachowania „poniżające” funkcjonariusza publicznego (jak przyjął Sąd w wyroku skazującym), to w art. 226 § 1 k.k. znamiona czynności sprawczej zostałyby analogicznie skonstruowane jak w § 3 powołanego przepisu.

Niezależnie od powyższych rozważań w dalszej części należy podkreślić, że wypowiedzi oskarżonej nie noszą cech obelżwych - ze względu na ogólnie przyjęte i akceptowane normy obyczajowe - co wpisane jest w istotę przestępstwa zniewagi. Z pewnością wypowiedzi te miały charakter pejoratywny i wykroczyły poza pewne standardy kultury osobistej. Stanowiły nawet przejaw lekceważenia w stosunku do funkcjonariuszki policji. Wypowiedzi te jednak nie

wkroczyły w pole penalizacji art. 226 § 1 k.k. Ich treść jednoznacznie prowadzi do wniosku, że oskarżona zarzuciła funkcjonariuszce policji głupie postępowanie, nazywając ją przy tym „głupią babą” i kwestionując de facto kwalifikację do wykonywania zawodu. Zgodnie ze słownikowym znaczeniem określenie „głupi” oznacza „niemądry, ograniczony intelektualnie, naiwny, łatwowerny, dający się wykorzystywać, kłopotliwy, niezręczny, bez głębszego znaczenia lub pozbawiony sensu (tak: Słownik Języka Polskiego pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1979; podobnie internetowy słownik języka polskiego Wiktionary, <http://pl.wiktionary.org>). Z kolei słownikowe znaczenie „baba” wskazuje na potoczne lub rubaszne określenie kobiety (zwykle starszej osoby, w tym przekupki, zaś w starszym języku także żebraczki, ubogiej kobiety, czarownicy, wiedźmy, wiejskiej kobiety stosującej praktyki magiczne; ibidem).

Wypowiedzi oskarżonej ewidentnie zmierzały zatem do podjęcia polemiki z działaniami funkcjonariuszy policji, a nie znieważenia pokrzywdzonej. Co istotne, jak wskazuje orzecznictwo sądowe, przy ocenie znamion z art. 216 k.k. (art. 226 k.k.) istotne jest nie tylko słownikowe znaczenie użytych określeń, ale także kontekst wypowiedzi (por. chociażby postanowienie SN z 7.05.2008 r., III KK 234/07, Biul. PK 2008/10/33). Analiza zapisu zdarzenia (na którym Sąd pierwszej instancji oparł ustalenia faktyczne) wskazuje zaś na cały ciąg wypowiedzi oskarżonej, w których zarzuciła funkcjonariuszom policji niezasadne podjęcie interwencji, w tym niesłuszne uznanie twierdzeń strony przeciwnej za wiarygodne. Oskarżona podjęła próbę przedstawienia siebie jako ofiary szeregu bezprawnych działań A. K.. Użycie analizowanych określeń pod adresem funkcjonariuszki było tylko zwieńczeniem tego wywodu. Uwzględniając zatem kontekst wypowiedzi, należy przyjąć, że zamiar oskarżonej nie sprowadzał się do obrażenia funkcjonariuszki, lecz do wykazania, że jest łatwowerna, naiwna, skutkiem czego niezasadnie dała wiarę relacjom A. K.. Nie sposób przy tym kwestionować, że wypowiedzi te jednocześnie podważyły kwalifikacje funkcjonariuszki i w ten sposób stanowiły przejaw lekceważenia jej osoby. Należy jednak podkreślić, że wypowiedzi lekceważące (podobnie jak zachowania niekulturalne, nieprzyzwoite) nie powinny być utożsamiane z zachowaniem obelżywym, które wpisane jest w istotę przestępstwa „zniewagi” (por. L. Gardocki..., op. cit.).

Należy wreszcie dodać, że – jak wskazuje się w literaturze – przedmiotem ochrony na gruncie przestępstwa „zniewagi” jest „godność człowieka, rozumiana przede wszystkim jako wewnętrzny aspekt przynależnej mu czci”. Czyn ów godzi zatem w subiektywne poczucie własnej wartości, które przynależy każdemu człowiekowi (por. J. Raglewski, Komentarz do art. 216 Kodeksu karnego, LEX 2006), choć ocena w tym zakresie z pewnością winna być dokonywana według kryteriów zgeneralizowanych. W niniejszej sprawie wydaje się co najmniej wątpliwe, aby czyn oskarżonej naruszył godność osobistą funkcjonariuszki policji. Tym bardziej brak podstaw do przyjęcia, aby sama pokrzywdzona odebrała wypowiedzi oskarżonej jako uwłaczające jej godności i mające charakter obelżwy. Należy zauważyć, że pokrzywdzona nie składała zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa z art. 226 § 1 k.k. (do wszczęcia niniejszego postępowania doszło na skutek zawiadomienia Prokuratury przez Sąd rozpoznający inną sprawę D. K. dotyczącą czynu z art. 190 § 1 k.k.). Podczas przesłuchania bezpośrednio po zdarzeniu pokrzywdzona nie przytoczyła konkretnych określeń, które subiektywnie odebrała jako naruszające jej godność. Z kolei na rozprawie zasłoniła się niepamięcią (k. 79).

Mając powyższe na uwadze, Sąd zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił oskarżoną od zarzucanego jej czynu - z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.).

Z uwagi na przyjętą podstawę uniewinnienia i uwzględnienie w tym zakresie wniosków zawartych w apelacji Sąd pozostawił poza zakresem swej kontroli pozostałe zarzuty odwoławcze (sprowadzające się przede wszystkim do zaniechania przez Sąd pierwszej instancji oceny poziomu społecznej szkodliwości czynu zarzucanego oskarżonej).

W konsekwencji uniewinnienia oskarżonej Sąd kosztami postępowania w całości obciążył Skarb Państwa, stosownie do art. 632 pkt 2 k.p.k.